

Wydanie specjalne dla Gminy Lubin!



Lubinextra!

17 kwietnia 2013 r. nr 41

gazeta bezpłatna

ISSN 2083-9162

Możemy tylko stracić - mówią i piszą zniesmaczeni mieszkańcy Gminy Lubin, kpiąc przy okazji z niewydarzonych pomysłów o połączeniu.

Razem z prezydentem Lubina? Możemy tylko stracić!

To, że politycy najwyższego szczebla urządzają nam niemal codziennie kabaret nie jest już żadną nowością, ale do kabaretu i cyrkowych popisów na poziomie samorządów lokalnych nie jesteśmy przyzwyczajeni.

Samorząd, także ten w mieście Lubinie, to była dotąd zazwyczaj ostoja rozsądku, powagi i odpowiedzialności ale to się niestety zmieniło w mieście zarządzanym kilkanaście lat przez tego samego człowieka.

Prezydent Lubina owładnięty nagłą, przemożną chęcią łączenia gmin (łac. *obsessio/natręctwo*) zamierza zorganizować konferencję (czyli wydać publiczne pieniądze) na ten temat z udziałem gości z kraju i zagranicy, na której zabraknie ...tu niespodzianka, przedstawicieli tych, których tak bardzo chciałby on przyłączyć do miasta.

To oczywiście nikogo zupełnie nie dziwi, skoro wcześniej gospodarz miasta fatalnie obraził swoich najbliższych sąsiadów, wyzywając ich od pasożytów! (patrz publikacja „Prezydent Lubina ujawnia swoje prawdziwe intencje”). Swoją drogą w tej sytuacji, jego niegdysiejsze „nieroby ze starostwa powiatowego” brzmią zupełnie pieszczotliwie.

Najbardziej zabawne jest jednak to, że ci, z którymi chciałby się łączyć, a raczej wchłonać czyli tak naprawdę zlikwidować - nie mają na to zupełnie ochoty, co jasno już przekazały do publicznej wiadomości władze gminy. Na wniosek przewodniczącego Rady Gminy Lubin Jerzego Szumlańskiego, radni już 30 stycznia br., i to jednogłośnie w głosowaniu imiennym, przyjęli stosowną uchwałę. Czytamy w niej „... Rada Gminy Lubin ...stanowczo stwierdza, że w związku z tym, iż interesy gminy wiejskiej i miasta z natury rzeczy są zupełnie rozbieżne, całkowicie nie do przyjęcia jest propozycja administracyjnego łączenia gminy Lubin

z miastem Lubin i w żadnym wypadku nie wyrazi zgody na jakąkolwiek zmianę obecnego stanu rzeczy. Inicjatywa Prezydenta Lubina w rzeczywistości godzi w fundamentalne interesy mieszkańców Gminy Lubin, którzy nadal pragną samodzielnie i niezależnie decydować o rozwoju swojej gminy. (...) Nie ma potrzeby dokonywania tak daleko idących zmian, których efektem byłoby unicestwienie dobrze funkcjonującego, sprawnego organizmu. Wobec powyższego Rada Gminy Lubin wzywa Prezydenta Miasta Lubina do wycofania się z burzących spójność społeczny pomysłów o przyłączeniu Gminy Lubin do Miasta Lubina, zaprzestania

dalszego eskalowania napięcia pomiędzy samorządami, konfliktowania mieszkańców miasta z mieszkańcami gminy Lubin oraz powrotu do dobrej praktyki współpracy równoprawnych partnerów, w ramach istniejących już możliwości prawnych” - no już jaśniej chyba nie można!

Co nas czeka w tych dniach? – Niebawem kuriozum rodem z najlepszych wydań polskich scen kabaretowych i latającego cyrku Monty Pythona razem wziętych. Otóż prezydent miasta na konferencji będzie po raz kolejny przekonywał sam siebie do własnego pomysłu, do którego nie przekonał - bo nie mógł, tych których

chce po prostu zlikwidować.

Trzeba mieć bardzo rozrywkową wyobraźnię by sądzić, że mieszkańcy gminy Lubin dobrowolnie założą sobie stryczek na szyję i do tego jeszcze, tuż przed egzekucją gorąco podziękują za przepiękny szafot na jaki chce ich wprowadzić wódz miasta!

O co tak naprawdę chodzi? Niestety tradycyjnie o pieniądze. Pisał już o tym jeden z ogólnopolskich tygodników, gdzie możemy dowiedzieć się, że Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji przedstawiając projekt łączenia gmin w rzeczywistości broni ...bankrutów i jako przykład podaje miasto Lubin i jego prezydenta.

Miasto jak czytamy, oficjalnie zadłużone jest na 100 mln zł nieoficjalnie zaś przez rozdęte inwestycje i złe zarządzanie ma długoterminowe zobowiązania na poziomie 250 mln zł! Przy budżecie 294 mln zł wygląda to mało imponująco - wręcz groźnie. Mało tego tegoroczny budżet inwestycyjny Lubina wynosi ledwie 26 mln zł, a największym zobowiązaniem jest spłata 10 mln zł na budowę hali. Reszta pieniędzy to w zasadzie inwestycje kosmetyczne. Pieniądże na inwestycje pokazują, że Lubin ma finansową zadyszkę i potrzebuje solidnego doładowania.

Połączenie miasta z gminą spowodowałoby wzrost majątku nowej struktury o kilkaset milionów zł (gminne grunty, nieruchomości, aktywa) co dałoby większą zdolność kredytową i ratowałoby miasto przed bankrutem. Gmina Lubin nie jest zadłużona, prowadzi racjonalną gospodarkę, posiada spory budżet - dlatego jest tak łakomym kąskiem dla miasta i jej wóldarza - „wizjonera”.

Oczywiście mieszkańcy gminy Lubin liczyć umieją i doskonale wiedzą, że na pomysłach prezydenta mogą tylko stracić. Nikt nie chce brać cudzych długów na swoje barki.

Tak więc, kto lubi kabaret w amatorskim (ha, ha) wydaniu niech się bawi w konferencje, których jedynym celem będzie namawianie nieobecnych do skoku do pustego basenu... Plum ..! auuuu

■ (pasożyt gminny
vel nierób powiatowy)

Tekst nadesłany do redakcji portalu www.gmina.lubin.pl

Obraził tysiące mieszkańców Gminy Lubin, nazywając ich pasożytami!

Prawdziwe intencje prezydenta

Gmina Lubin i 143 inne gminy otaczające miasta w całej Polsce do likwidacji - takie stanowisko wyjawiał publicznie prezydent miasta Lubina.



Stawy w Owczarach

Zgodnie z przewidywaniami publikacji pt. „Prezydent Lubina zdemaskowany, czyli jak nie kijem go to pałką!” z 25.01.2013 (www.gmina.lubin.pl) stajemy się właśnie świadkami „...festiwalu pomówień... i pokretnych tłumaczeń mających uzasadnić przymus likwidacji gminy Lubin” - zaskoczenia nie ma. Jedyną niewiadomą było kiedy i gdzie dowiemy się następnym rewelacji.

Dzięki dociekliwości dziennikarza Informatora Samorządowego „Łącznik zielonogórski” (art. pt. „Gminy wokół miasta? Ja bym je zlikwidował” z 8.02.2013 r.) nie musieliśmy długo czekać by dowiedzieć się, że gminy takie jak Gmina Lubin to „...pasożyty! „...otaczają zdrowe jądro. Żyją tylko dzięki miastu, tuczą się na nim i hamują rozwój...” Mało tego, według wójtka miasta fakt współpracy między gminami wydłuża decyzyjność i „...nie ma sensu”! Wniosek - gmina Lubin i miasto Lubin muszą zostać zgodnie z życzeniem prezydenta połączone i to już od 1 stycznia 2015 r.

Jak zatem mają się do rzeczywistości słowa rzecznika prezydenta miasta opowiadającego bez umiaru o jakis mitycznych korzyściach z połączenia gmin skoro jego pracodawca tak naprawdę chce jedynie likwidacji gmin? I to najchętniej wszystkich od razu. Przewidując taki scenariusz, jak widać słusznie, władze gminy

Lubin w licznych oświadczeniach informowały o tym opinii publicznej już w styczniu br.

Prezydent wyjawiał, że o połączeniu czyli faktycznej likwidacji Gminy Lubin myśli już od 8 lat! Przez cały ten czas składał więc fałszywe jak się okazało deklaracje o woli dobrej współpracy między gminami i znowu niezamierzenie potwierdził to o czym już było pisane że „...całkowitą nieprawdą okazało się, że pomysł przyłączenia gminy do miasta jest jedynie następstwem ogłoszonych w styczniu br. przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji ...propozycji, co ważne, dobrowolnego łączenia się gmin, szczególnie tych małych, niewydolnych organizacyjnie, mających do tego problemy finansowe”.

Prezydent Lubina jako polityk z dużym stażem zdaje sobie chyba sprawę, że wobec zdecydowanie negatywnego stanowiska Rady Gminy Lubin (uchwała z 30.01.2013 r.) jego pomysł jednostronnego wchłonięcia gminy Lubin przez miasto nie znajdzie aprobaty wśród jej mieszkańców. Dlatego zamierza naciskać na rząd by jednym aktem prawnym zlikwidował wszystkie gminy takie jak nasza, które okalają miasto. Dziennikarz Informatora Samorządowego wyraził wątpliwość co do możliwości zgodnego połączenia miasta i gminy przywołując sprawę jednostronnego zerwania umowy oświatowej przez miasto

co skutkuje koniecznością utworzenia własnego gimnazjum przez gminę Lubin.

Prezydent autorytatywnie stwierdził, że to (utworzenie gminnego gimnazjum) się nie uda... - tu nie po raz pierwszy się pomylił i to bardzo - gimnazjum powstanie. Decyzja już zapadła, Rada Gminy Lubin podjęła w tej sprawie uchwałę. Od września dzieci bez przeszkód, w spokoju i bezpiecznie będą uczyć się w gimnazjum zlokalizowanym w budynku przy ul. Marii Skłodowskiej - Curie w Lubinie 72 (w sąsiedztwie KGHM).

Prezydent Lubina po raz kolejny powiedział nieprawdę twierdząc, że „...wójt nie chce dopłacać do subwencji na ucznia, która jest za mała...” Sprawa nie polega jednak na chęci lub jej braku dopłacania do ucznia przez kogokolwiek (w tym przypadku gminę, a nie osobiście jej Wójta) tylko na warunkach dobrowolnego porozumienia między gminami zawartego w 1999r. Porozumienie to jest w całości dotrzymane przez gminę Lubin o czym gospodarz miasta Lubina zdaje się zapomniał. Wszystkie koszty nauczania uczniów z terenu gminy, dla których szkołą obwodową jest szkoła w mieście, przekraczające subwencję, na podstawie not finansowych jakie były i nadal są wystawiane przez miasto, są bez zwłoki regulowane zgodnie z tym porozumieniem.

Noty te opiewają rocznie na blisko 3 mln zł za uczniów w gimnazjach i niemal 1 mln zł za uczniów w szkołach podstawowych, ponadto gmina pokrywa koszty ich dowozu do szkół w wysokości ok. 700 tys. zł w skali roku!

O dodatkowych, jak chciałby prezydent, opłatach poza obowiązującymi warunkami porozumienia nie mogło być zatem mowy. Od 1 września 2013 r. porozumienie przestaje obowiązywać, ponieważ prezydent miasta jednostronnie wypowiedział jego dotychczasowe warunki nie przyjmując żadnych propozycji ani argumentów gminy w tej sprawie.

W konsekwencji działa on na szkodę miasta - wypychając z systemu miejskiej oświaty setki uczniów. Skutek: w najbliższej przyszłości miasto nie będzie miało ani subwencji ani dopłat do uczniów ani ich samych w swoich szkołach. Problem już zdają się dostrzegać, poważnie zaniepokojeni sytuacją, nauczyciele i dyrektorzy szkół w mieście.

Gmina Lubin nie jest sztucznym tworem, jak stara się przedstawić to prezydent miasta, została powołana tak samo jak Gmina Miejska Lubin w oparciu o ustawę z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym i tak jak każda inna gmina w Polsce realizuje liczne zadania nałożone przez ustawodawcę dla dobra swoich mieszkańców.

Nigdy nie pozwolimy sobie na obrażanie kogokolwiek, zaś naszych



Świetlica w Oborze

sąsiadów, mieszkańców miasta Lubina w szczególności - nie chcemy jednak by obrażano nas mieszkańców gminy. Nie czujemy się w żadnym wypadku pasożytami żyjącymi cudzym kosztem! Ani tym bardziej sprawcami wszelkich nieszczęść o jakie się nas posądza.

Obawiamy się, że niedługo w ramach prezydenckiej logiki gmina Lubin zostanie oskarżona o kłopoty finansowe miasta bowiem z jakiegoś „niepojętego” powodu uparcie nie ma zamiaru spłacać jego długów - oddając, najlepiej w całości, swój budżet do dyspozycji prezydenta.

Eskalowanie napięcia między mieszkańcami naszych gmin już wywołuje niepokojące zjawisko w postaci rodzącej się wśród internautów agresji - na razie jedynie słownej - oraz budzących jak najgorsze historyczne skojarzenia groźnych w swojej wymowie pomysłów swoistej segregacji, dzielenia ludzi na lepszych i gor-

szych (miasto - wieś) czy - to już istne kuriozum - pomysł jednego z internautów pobierania opłat od przebywających w mieście mieszkańców gminy!

Namawiamy wójtka miasta by poważnie przemyślał skutki społeczne wywołanej przez siebie niepotrzebnej nikomu wojny, póki nie doszło jeszcze do jakiegoś nieszczęścia spowodowanego wzmożoną niechęcią podburzonych wzajemnie obywateli naszych gmin. Żyliśmy jak dotąd w zgodzie, jako równoprawne społeczności z dala od wojen na górze szanując wzajemnie swoje osiągnięcia, nie zazdroszcząc sukcesów, niejednokrotnie starając się pomóc sobie we wspólnych sprawach - co się stało, że nagle tak drastycznie to się zmieniło?! Czy toczone jak rak polityczne życie wojna polska - polska, musiała dotrzeć do samego jądra samorządności? Czy to tylko niezdrowe ambicje jednego człowieka?

■ (red)



Szkoła Podstawowa w Szklarach Górnych

Wbrew złym intencjom adwersarzy - czy to się komuś podoba czy nie, problem rozwiązano.

Gimnazjum Gminne już jest

Wywiad z Mateuszem Marciniakiem nowo powołanym dyrektorem Gimnazjum Gminnego.

Jak wyobraża pan sobie, jako dyrektor placówki przyszłe gimnazjum?

- Rozpoczęć może od tego, że do powołania gimnazjum doszło w dramatycznych okolicznościach (miasto wypowiedziało jednostronnie Gminie Lubin umowę oświatową) - jest to krok, choć wymuszony, to jednak wbrew złym intencjom adwersarzy, we właściwą stronę. W konsekwencji, czy to się komuś podoba czy nie, przyniesie dobre owoce dla uczniów i mieszkańców naszej gminy.

Czyli nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło?

- Tak. W moim założeniu gimnazjum, które razem stworzymy, będzie nowoczesną szkołą, funkcjonującą według najwyższych europejskich standardów, posługującą się najlepszymi

metodami nauczania w oparciu o najnowsze pomoce dydaktyczne z wysoko wykwalifikowaną kadrą pedagogiczną. Nie bez znaczenia będzie też charakter szkoły - kameralny, spokojny z niemal rodzinną atmosferą. Równocześnie będzie to, jest to dla mnie bardzo ważne, szkoła dbająca o tradycje i mocno je kultywująca. Młodzi ludzie muszą wiedzieć skąd się wywodzą jakie mają korzenie. To pomoże im odnaleźć się we współczesnym świecie.

No właśnie, młodzi ludzie w trudnym wieku mogą czuć się czasem zagubieni...

- To nie będzie mieć miejsca w naszym gimnazjum! Stworzymy szkołę, gdzie najważniejszy jest uczeń. Każdy pracownik poczynając od dyrektora poprzez nauczycieli oraz pracowników administracji - wszyscy będziemy



w pełni zaangażowani w proces nauczania, wychowania i opieki nad uczniami. Nie ma mowy o wyobcowaniu uczniów, dezintegracji czy braku kontaktu z rodzicami. **Co zatem będzie pana priorytetem?**

- W dzisiejszych czasach młódzież, jest bardzo ciekawa świata, kreatywna, wciąż poszukuje nowych zainteresowań, które chce rozwijać. Młódzież chce bezpośrednio i samodzielnie uczestniczyć w procesie swojego

uczenia - zadaniem szkoły i moim jako jej dyrektora jest stworzyć idealne warunki do tego by młodzi ludzie mogli jak najskuteczniej i najefektywniej nie tylko zdobywać niezbędną wiedzę ale się wszechstronnie rozwijać. Moim celem jest by nasze gimnazjum stało się szkołą z wyjątkowym obliczem, gdzie nauczyciel ma być dla ucznia przyjacielem, jego mentorem, przewodnikiem i autorytetem.

Mówi Pan o kontakcie z rodzicami i opiekunami...

- Aby szkoła mogła funkcjonować na najwyższym poziomie bardzo ważne jest by w jej działalności zaangażowana była cała społeczność z nią związana. Dlatego wszystkie działania zamierzam prowadzić na zasadzie partnerstwa, czyniąc współtwórcami szkoły ale i współodpowiedzialnymi za jej kształt

zarówno Radę Pedagogiczną, młodzież ale też rodziców właśnie. Chcę, aby wszyscy mieli świadomość, że jest to ich szkoła i że mogą mieć wpływ na jej działanie, wygląd i codzienne funkcjonowanie. Szkoła będzie miejscem szeroko pojętej działalności kulturalnej i środowiskowej co wpłynie na integrację całego środowiska lokalnego związanego z Gimnazjum Gminnym.

W dwóch słowach jakie zatem będzie nowo powstałe gimnazjum?

- Dzięki silnemu wsparciu organu prowadzącego czyli Gminy Lubin, wszyscy razem stworzymy wzorcową, nowoczesną, pracującą zgodnie z najwyższymi standardami placówkę oświatową do której uczęszczanie będzie przywilejem, a jej uczniowie i absolwenci będą odnosić sukcesy na wszystkich polach.

Nowo powołane

Gimnazjum Gminne

rozpocznie swoją działalność dydaktyczną od 2 września 2013 r.



Co oferuje nowe Gimnazjum Gminne

- szeroką, zróżnicowaną i dostosowaną do oczekiwań uczniów ofertę edukacyjną, zajęcia prowadzone przez wykwalifikowaną i doświadczoną kadrę pedagogiczną, kształcenie profilowane z możliwością wyboru fakultetu np.: matematyczno - informatycznego z elementami robotyki, humanistycznego z elementami dziennikarstwa, sportowego czy turystyczno- krajoznawczego z rozszerzoną geografiją,
- mało liczne klasy korzystnie wpływające na komfort nauki oraz indywidualizację procesu nauczania,
- bezpieczeństwo w czasie pobytu w szkole i w czasie dowozów organizowanych przez gminę (zapewniona opieka), kameralne warunki, monitoring, możliwość korzystania z ciepłych posiłków w stołówce szkolnej,
- możliwość nauki nawet 3 języków obcych (angielski, niemiecki, francuski),
- wymianę międzynarodową i obozy językowe - gmina ma umowę partnerską z Satonay-Camp (Francja),
- bezpłatne zajęcia na basenie, liczne zajęcia dodatkowe dostosowane do potrzeb i możliwości uczniów, zajęcia rozwijające zainteresowania, zajęcia wyrównawcze i terapeutyczne,
- atrakcyjną bazę dydaktyczną, nowoczesne bardzo dobrze wyposażone pracownie przedmiotowe,
- prowadzenie zajęć z wykorzystaniem najnowocześniejszych technik ICT, tablic interaktywnych oraz przenośnych komputerów,
- laptop do dyspozycji dla każdego ucznia!
- obóz adaptacyjno-integracyjny dla uczniów klas I, przed rozpoczęciem roku szkolnego!



Na europejskim poziomie



Irena Rogowska, Wójt Gminy Lubin

Co czeka przyszłych gimnazjalistów? - Dzięki wzorowej współpracy z Samorządem Województwa Dolnośląskiego na uczniów czeka świetnie wyposażony i bezpieczny budynek szkolny, z dobrym dostępem do komunikacji, dopiero co zmodernizowany przez Samorząd Województwa. Co ważne młodzież będzie mieć do dyspozycji doskonałą bazę dydaktyczną i sportową łącznie z dostępem do zajęć na obiektach należących do klubu KGHM Zagłębie Lubin. Naszą ambicją jest aby gimnazjum gminne wyróżniało się, tak jak inne prowadzone przez gminę placówki oświatowe, najwyższym poziomem zachowując jednak wszystkie zalety niewielkich szkół, z ciepłą niemal rodzinną atmosferą oraz stałą opieką nad uczniami.

Zostaliśmy wyróżnieni prestiżowym tytułem SAMORZĄDOWY LIDER EDUKACJI 2012 - co z całą pewnością nie jest przypadkiem i jak najlepiej świadczy o prowadzonych przez gminę placówkach oświatowych, ich wyposażeniu, infrastrukturze sportowej i dydaktycznej oraz kadrze pedagogicznej.

Goszczący u nas w zeszłym roku Mer francuskiej gminy Satonay-Camp Pierre Abadie, wizytując szkoły i przedszkola gminne, z nieskrywaną nutą podziwu powiedział mi ... nie macie się czego wstydzić, to naprawdę europejski poziom. Dziś mając porównanie wiem, że nie była to czysta kurtuazja. Nie ma zatem powodu by nasze gminne gimnazjum nie stało się wkrótce jednym z najlepszych w regionie. Takie zadanie stawiam przed powołanym właśnie w drodze konkursu dyrektorem szkoły.

**Zgody na
połączenie
nie ma
i nie będzie!**

Nie oddamy Gminy Lubin pod zastaw!

Rozmowa z Jerzym Szumlańskim Przewodniczącym Rady Gminy Lubin.



Jerzy Szumlański
Przewodniczący
Rady Gminy
Prezydent dalej
będzie mamił,
obiecował, od czasu
do czasu kogoś
obrazi.

Jakie jest Pana zdanie jako mieszkańca gminy w sprawie planów połączenia gminy z miastem?

Zdecydowanie negatywne. To jest po prostu delikatnie mówiąc niemądre działanie obliczone na wywołanie kolejnego konfliktu, ot taka mocno zużyta metoda działania człowieka bardzo już chyba zmęczonego sprawowaniem odpowiedzialnego urzędu.

Pana stanowisko jest bardzo radykalne ...

Tak, rzeczywiście. Gdyby pomysł o likwidacji naszej społeczności wygłaszał jakiś mało rozgarnięty smakosz trunków, moglibyśmy to zlekceważyć, puścić mimo uszu jednak zupełnie poważnie mówi o tym wódcarz sporego miasta - naszego w końcu najbliższego sąsiada. Dlatego reakcja mieszkańców gminy, radnych i moja osobiście jest zdecydowana - by



Stawy w Raszowej Małej

zgodzili się, że interesy gminy wiejskiej i miasta z natury rzeczy są zupełnie rozbieżne w związku z tym całkowicie nie do przyjęcia jest propozycja administracyjnego łączenia gminy Lubin z miastem Lubin. Trudno się chyba dziwić, że Rada nie chce dopuścić do wchłonięcia przez miasto sprawnie funkcjonującego organizmu, który jest domem dla kilkunastotysięcznej zintegrowanej i świadomej swej odrębności społeczności.

Prowadzi Pan spotkania informacyjne na wsiach...

Uznałem za swój obowiązek spotkać się z mieszkańcami i poinformować o całej sytuacji. Mimo trudów - gmina jest ogromna liczy 31 sołectw, codziennie od 2 kwietnia br. odwiedzam po dwie miejscowości. Po raz kolejny przekonuję się ile mądrości jest w zwykłych mieszkańcach. Olbrzymia większość z nich bezbłędnie, podkreślam bezbłędnie odczytuje prawdziwe zamiary

wódcarza miasta w stosunku do gminy. Nikt nie wierzy w puste obietnice - ludzie wręcz śmieją się z nagłych umizgów prezydenta, co to chwila obiecuje różne gruszki na wierzbie. Mieszkańcy gminy na plewy się nie nabiorą...

Jakie są zatem te prawdziwe zamiary prezydenta?

Zadają takie samo pytanie mieszkańcom gminy - odpowiadają chórem, miasto chce ratować własny budżet kosztem gminy. Nikt przy zdrowych zmysłach się na to nie zgodzi - my naszej gminy nie oddamy pod zastaw prezydenckich długów.

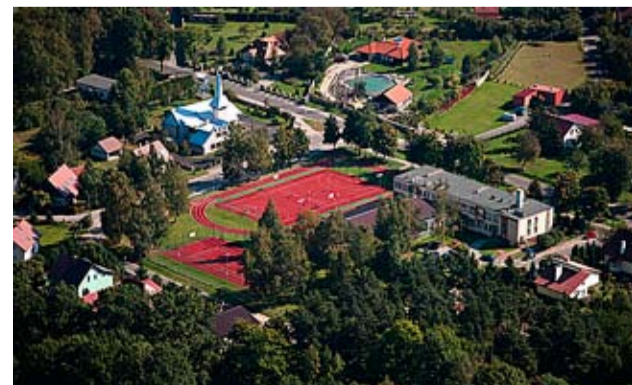
To przecież żadne odkrycie - kosztowne inwestycje są potrzebne miastu jak woda rybnie, centrum zawsze zasysa środki kosztem prowincji. Popatrzmy na aglomerację Wrocławia i resztę regionu. Potrzeby miasta są i będą coraz większe podobnie jak jego długi - nie możemy spodziewać się, że nagle strumień pieniędzy zostanie skierowany na obszary wiejskie.

To jak zawracanie rzeki kijem - nie uda się.

Co dalej czeka mieszkańców gminy i miasta w tej kwestii?

Prezydent zaangażował swój słabnący autorytet w przegraną sprawę, ale nie odpuści. Dalej będzie mamił, obiecywał, od czasu do czasu kogoś obrazi. Będzie szukanie dziury w całym, wytykanie potknięć, wyolbrzymianie problemów u innych by ukryć

własne. Złośliwe utrudnianie relacji między miastem i gminą - przykładem sprawa gimnazjum gminnego. Słowem nic pozytywnego. Mieszkańcom miasta naszym sąsiadom mogę za to obiecać - nikt z nas nie będzie Was obrażał, wyzywał od pasożytów ani zabraniał wjeżdżać do gminy. Nie każemy Wam płacić naszych rachunków. Współpraca na równych warunkach jest najlepsza ale do tanga trzeba dwojga.



Kompleks boisk i SP w Raszówce



Świetlica wiejska
w miejscowości Gola

nie pozostawić nikomu wątpliwości co myślimy na ten temat.

Rada Gminy podjęła uchwałę w tej sprawie...

Już w połowie stycznia br. poinformowałem opinię publiczną, że zamierzam wystąpić z inicjatywą podjęcia stosownej uchwały w tej sprawie. 30 stycznia br. wszyscy radni w głosowaniu imiennym